

Trzy figury procesu ruchu okrężnego

Jeżeli całość procesu cyrkulacji oznaczymy literami Ck , to trzy figury można przedstawić w sposób następujący:

- I. $P - T \dots Pr \dots T' - P'$
- II. $Pr \dots Ck \dots Pr$
- III. $Ck \dots Pr (T')$.

Jeżeli połączymy wszystkie trzy formy, wówczas wszystkie przesłanki procesu wystąpią jako jego rezultat, jako przesłanka wytworzona przez sam ten proces. Każdy moment występuje jako punkt wyjścia, punkt przejściowy i punkt powrotu. Cały proces przedstawia się jako jedność procesu produkcji i procesu cyrkulacji: proces produkcji staje się ogniwem pośredniczącym w procesie cyrkulacji i na odwrót.

Wszystkim trzem ruchom okrężnym wspólne jest: pomnażanie wartości jako decydujący cel, jako motyw napędowy. W I jest to wyrażone w samej formie. Forma II zaczyna się od Pr , od samego procesu pomnażania wartości. W III ruch okrężny zaczyna się od pomnożonej wartości i kończy się na nowo pomnożonej wartości, nawet jeśli ruch powtarza się w nie zmienionej skali.

Jeżeli ograniczymy się tylko do tego, że $T-P$ stanowi dla nabywcy $P-T$, a $P-T$ stanowi dla sprzedawcy $T-P$, to cyrkulacja kapitału jest jedynie zwykłą metamorfozą towarów i rozwinięte przy rozpatrywaniu tej metamorfozy prawa (księga I, rozdz. III, 2), określające ilość cyrkulujących pieniędzy, zachowują tu swoją moc. Jeżeli jednak nie poprzestaniemy na tej formalnej stronie sprawy, lecz rozpatrzmy realny związek zachodzący pomiędzy metamorfozami różnych kapitałów indywidualnych, a więc faktycznie – związek zachodzący pomiędzy ruchami okrężnymi kapitałów indywidualnych jako ruchami cząstkowymi procesu reprodukcji globalnego kapitału spo-

łecznego, to związku tego nie zdołamy wyjaśnić przez samą tylko zmianę formy pieniądza i towaru.

W nieustannie obracającym się kole każdy punkt jest zarazem punktem wyjścia i punktem powrotu. Jeżeli przerwiemy krążenie, to nie każdy punkt wyjścia będzie punktem powrotu. Widzieliśmy na przykład, że nie tylko każdy poszczególny ruch okrężny zakłada (implicite) istnienie drugiego, lecz także, iż powtórzenie ruchu okrężnego w jednej formie obejmuje już ruch okrężny w innych formach. W ten sposób cała różnica występuje jako wyłącznie formalna lub też jako różnica czysto subiektywna, istniejąca tylko dla obserwatora.

Jeżeli każdy z tych ruchów okrężnych będziemy rozpatrywali jako szczególną formę ruchu, w której znajdują się różne indywidualne kapitały przemysłowe, to różnica ta będzie też zawsze tylko różnicą indywidualną. W rzeczywistości zaś każdy indywidualny kapitał przemysłowy znajduje się jednocześnie we wszystkich trzech ruchach okrężnych. Trzy ruchy okrężne, formy reprodukcji trzech postaci kapitału, odbywają się nieustannie obok siebie. Na przykład jedna część wartości kapitałowej, która funkcjonuje teraz jako kapitał towarowy, przekształca się w kapitał pieniężny, jednocześnie wszakże inna część wychodzi z procesu produkcji i wchodzi do cyrkulacji jako nowy kapitał towarowy. W ten sposób dokonuje się nieustannie ruch okrężny $T'...T'$; to samo dotyczy obu innych form. Reprodukacja kapitału w każdej z jego form i w każdym z jego stadiów jest równie ciągła jak metamorfoza tych form i kolejne przechodzenie przez trzy stadia. A zatem cały ruch okrężny stanowi tutaj rzeczywistością jedność swych trzech form.

W naszych rozważaniach zakładaliśmy, że wartość kapitałowa w łącznej swej wielkości występuje w całości bądź to jako kapitał pieniężny, bądź to jako kapitał produkcyjny, bądź też jako kapitał towarowy. Tak więc np. owe 422 f. szt. występowały u nas z początku w całości jako kapitał pieniężny, potem znowu w łącznej swej wielkości jako przekształcone w kapitał produkcyjny, aby stać się wreszcie kapitałem towarowym: przędzą wartości 500 f. szt. (w tym 78 f. szt. wartości dodatkowej). Tyle tu przerw, ile różnych stadiów. Dopóki np. owe 422 f. szt. pozostają w formie pieniężnej, tj. do-

póki nie dokonano aktów kupna $P-T$ ($Sr + Sp$), dopóty cały kapitał istnieje i funkcjonuje jedynie jako kapitał pieniężny. Z chwilą gdy przekształca się on w kapitał produkcyjny, nie funkcjonuje już ani jako kapitał pieniężny, ani też jako kapitał towarowy. Cały proces jego cyrkulacji zostaje przerwany, podobnie jak, z drugiej strony, zostaje przerwany cały jego proces produkcji, gdy kapitał ten – jako P czy też jako T' – funkcjonuje w jednym z dwóch stadiów cyrkulacji. Ruch okrężny $Pr...Pr$ przedstawiałby się tedy nie tylko jako periodyczne odnawianie kapitału produkcyjnego, lecz również jako przerywanie jego funkcji – procesu produkcji – aż do zakończenia procesu cyrkulacji; produkcją, zamiast odbywać się nieprzerwanie, odbywałaby się więc skokami i wznawiałaby się jedynie po przerwach o przypadkowej długości, zależnie od tego, czy obydwie stadia procesu cyrkulacji przebiegają prędzej czy wolniej. Tak np. dzieje się u rzemieślnika chińskiego, który pracuje wyłącznie dla prywatnej klienteli i w którego procesie produkcji następuje przerwa aż do otrzymania nowego zamówienia.

Dotyczy to faktycznie każdej poszczególnej części kapitału, która znajduje się w ruchu, a wszystkie części kapitału odbywają kolejno ten ruch. Na przykład 10 000 funtów przędzy stanowi tygodniowy produkt właściciela przędzalni. Te 10 000 funtów przędzy wychodzi w całości ze sfery produkcji i wchodzi do sfery cyrkulacji; zawarta w nich wartość kapitałowa musi się w całości przekształcić w kapitał pieniężny i dopóki pozostaje w formie kapitału pieniężnego, nie może wejść ponownie do procesu produkcji; musi uprzednio wejść do cyrkulacji i przekształcić się z powrotem w elementy kapitału produkcyjnego $Sr + Sp$. Proces ruchu okrężnego kapitału – to ciągle przerwy, opuszczanie jednego stadium, wkraczanie w następne; zrzucanie jednej formy, istnienie w innej; każde z tych stadiów nie tylko warunkuje drugie, lecz je zarazem wyklucza.

Ciągłość stanowi wszakże cechę charakterystyczną produkcji kapitalistycznej; jest ona uwarunkowana techniczną podstawą tej produkcji, chociaż nie zawsze bywa bezwarunkowo osiągalna. Przyjrzyjmy się tedy, jak sprawa przebiega w rzeczywistości. W czasie gdy np. owe 10 000 funtów przędzy

wkracza na rynek jako kapitał towarowy i przekształca się w pieniądź (bez względu na to, czy będzie to środek płatniczy, środek kupna, czy też jedynie pieniądź rachunkowy), miejsce ich w procesie produkcji zajmuje nowa bawełna, węgiel itp., a zatem inna część wartości kapitałowej przekształciła się już znowu z formy pieniężnej i towarowej w formę kapitału produkcyjnego i jako taki rozpoczyna swą funkcję; w tym samym czasie, kiedy te 10 000 funtów przędzy przekształca się w pieniądź, wytworzone wcześniej 10 000 funtów przędzy przechodzi już przez drugie stadium swej cyrkulacji i z powrotem przekształca się z pieniądza w elementy kapitału produkcyjnego. Wszystkie części kapitału odbywają po kolei proces ruchu okrężnego, znajdują się jednocześnie w różnych jego stadiach. W ten sposób kapitał przemysłowy wykonując nieprzerwanie swój ruch okrężny znajduje się jednocześnie we wszystkich stadiach tego ruchu i odpowiadających im różnych formach funkcjonalnych. Ta część, która po raz pierwszy przekształca się z kapitału towarowego w pieniądź, zaczyna ruch okrężny $T'...T'$, gdy tymczasem kapitał przemysłowy jako całość znajdująca się w ruchu przeszedł już przez ruch okrężny $T'...T'$. Jedną ręką wyklada się pieniądze, drugą zaś zagarnia się je; początek ruchu okrężnego $P...P'$ w jednym punkcie jest zarazem jego zakończeniem w innym. Tak samo rzecz się ma z kapitałem produkcyjnym.

Rzeczywisty ruch okrężny kapitału przemysłowego jest więc w swej ciągłości nie tylko jednością procesu cyrkulacji i procesu produkcji, lecz również jednością jego wszystkich trzech ruchów okrężnych. Jednakże taką jedność ruchów może stanowić tylko o tyle, o ile każda z różnych części kapitału może kolejno przebywać następujące po sobie fazy ruchu okrężnego, przechodzić z jednej fazy, z jednej formy funkcjonalnej w drugą, o ile więc kapitał przemysłowy, jako całość składająca się z tych części, znajduje się w tym samym czasie w różnych fazach i pełni różne funkcje, opisując w ten sposób jednocześnie wszystkie trzy ruchy okrężne. Kolejne następowanie po sobie różnych części jest tu uwarunkowane ich istnieniem obok siebie, tj. podziałem kapitału. Tak np. w systemie rozczłonkowanej produkcji fabrycznej produkt stale znajduje się

na różnych szczeblach procesu swego powstawania i stale przechodzi z jednej fazy produkcji do drugiej. Ponieważ indywidualny kapitał przemysłowy stanowi określoną wielkość, która zależy od środków kapitalisty i która w każdej gałęzi przemysłu ma określone minimum, przeto przy jego podziale muszą być zachowane określone proporcje liczbowe. Wielkość posiadanego kapitału warunkuje rozmiary procesu produkcji, one z kolei wyznaczają wielkość kapitału towarowego i kapitału pieniężnego, które funkcjonują równoległe z procesem produkcji. Równoległość istnienia różnych części kapitału, warunkująca ciągłość produkcji, jest jednakże możliwa tylko dzięki ruchowi tych części, w których przechodzą one kolejno przez różne stadia. Sama owa równoległość jest jedynie następstwem kolejności. Jeżeli np. nastąpi zahamowanie ruchu $T'-P'$ jednej części, jeżeli towaru nie można sprzedać, wówczas ruch okrężny tej części zostaje przerwany i zastąpienie jej środkami jej produkcji nie będzie dokonane; zmiana funkcji następnych części, wychodzących jako T' z procesu produkcji, zostanie zahamowana przez ich poprzedniczki. Jeżeli taki stan trwa przez pewien czas, to następuje ograniczenie produkcji i cały proces ustaje. Wszelkie zahamowanie zachodzące w kolejnym ruchu części wywołuje zakłócenie porządku ich równoległego istnienia, wszelkie zahamowanie w jednym stadium powoduje większe lub mniejsze zahamowanie w całym ruchu okrężnym nie tylko tej części kapitału, której ruch uległ zahamowaniu, lecz również w ruchu okrężnym całego kapitału indywidualnego.

Inną formą, w której proces występuje, jest forma kolejnego następowania po sobie faz, tak że przejście kapitału w nową fazę jest uwarunkowane opuszczeniem przezeń poprzedniej fazy. Dlatego też każdy poszczególny ruch okrężny ma za równo za punkt wyjścia, jak i za punkt powrotu jedną z funkcjonalnych form kapitału. Z drugiej strony, proces jako całość jest faktycznie jednością trzech ruchów okrężnych, stanowiących różne formy, w których znajduje swój wyraz ciągłość procesu. Ruch okrężny w swym całokształcie występuje wobec każdej funkcjonalnej formy kapitału jako jej specyficzny ruch okrężny, przy czym każdy z tych ruchów okrężnych jest warunkiem ciągłości całego procesu; krążenie jednej formy funk-

cyjonalnej warunkuje krążenie innych. Przebieg całego procesu produkcji, zwłaszcza gdy chodzi o kapitał społeczny, wymaga nieodzownie, aby proces ten był jednocześnie procesem reprodukcji, a przeto również ruchem okrężnym każdego z jego momentów. Różne części kapitału przebiegają kolejno przez różne stadia i różne formy funkcyjonalne. Dzięki temu każda forma funkcyjonalna, mimo że występuje w niej coraz to inna część kapitału, odbywa swój własny ruch okrężny jednocześnie z innymi. Jedna część kapitału, wciąż jednak inna, wciąż re-produkowana, istnieje jako kapitał towarowy, który przekształca się w pieniądź; druga część istnieje jako kapitał pieniężny, który przekształca się w kapitał produkcyjny; trzecia część istnieje jako kapitał produkcyjny, który przekształca się w kapitał towarowy. Stałe istnienie wszystkich trzech form osiąga się dzięki temu, że cały kapitał w swym ruchu okrężnym przebiega właśnie przez te trzy fazy.

Jako całość kapitał znajduje się przeto jednocześnie w swych różnych fazach przebiegających obok siebie. Jednakże każda część przechodzi wciąż po kolei z jednej fazy, z jednej formy funkcyjonalnej w drugą, funkcjonując w ten sposób kolejno we wszystkich formach. Formy te są tedy formami płynnymi, których jednoczesność wynika z ich kolejności. Każda forma następuje po innej i poprzedza ją, tak że powrót pewnej części kapitału do pewnej formy uwarunkowany jest powrotem innej części do innej formy. Każda część opisuje nieustannie swój własny krąg obiegu, jednakże w danej formie znajduje się coraz to inna część kapitału i te poszczególne obiegi stanowią tylko jednoczesne i kolejne momenty ruchu jako całości.

Tylko w jedności trzech ruchów okrężnych urzeczywistnia się ciągłość całego procesu, zamiast opisanego wyżej przerywanego ruchu. Kapitał społeczny wzięty w całości odznacza się zawsze tą ciągłością, jego proces zaś stanowi zawsze jedność trzech ruchów okrężnych.

Jeżeli idzie o kapitały indywidualne, to ciągłość ich reprodukcji ulegą tu i ówdzie większym lub mniejszym przerwom. Po pierwsze, w różnych okresach masy wartości są często w nierównych ilościach podzielone między różne stadia i formy

funkcjonalne. Po drugie, owe ilości mogą być niejednakowo podzielone w zależności od charakteru towaru, który ma być wyprodukowany, a więc w zależności od szczególnej sfery produkcji, w której ulokowano kapitał. Po trzecie, ciągłość może ulegać większym lub mniejszym przerwom w takich gałęziach produkcji, które zależą od pory roku, czy to wskutek warunków naturalnych (rolnictwo, połowy śledzi itp.), czy też wskutek okoliczności umownych, jak np. przy tzw. robotach sezonowych. Najregularniej i najbardziej jednolicie proces ten przebiega w fabrykach i górnictwie. Jednakże te różnice występujące w poszczególnych gałęziach produkcji nie wywołują żadnej różnicy w ogólnych formach procesu ruchu okrężnego.

Kapitał jako pomnażająca się wartość obejmuje nie tylko stosunki klasowe, nie tylko określony charakter społeczeństwa, który polega na tym, że praca istnieje jako praca najemna. Kapitał jest ruchem, procesem ruchu okrężnego, który przebiega przez różne stadia i sam z kolei obejmuje trzy różne formy procesu ruchu okrężnego. Może więc być pojęty jedynie jako ruch, nie zaś jako rzecz znajdująca się w stanie spoczynku. Ci, którzy usamodzielnienie się wartości poczytują jedynie za abstrakcję, zapominają, że ruch kapitału przemysłowego jest tą abstrakcją *in actu* [w działaniu]. Wartość przechodzi tu przez różne formy, przez różne ruchy, w których się zachowuje i jednocześnie pomnaża, powiększa. Ponieważ zajmujemy się tu przede wszystkim samą formą ruchu, nie uwzględniamy więc tych rewolucji, którym wartość kapitałowa może podlegać w procesie swego ruchu okrężnego; jest jednak rzeczą jasną, że mimo wszelkich rewolucji, którym może podlegać wartość, produkcja kapitalistyczna istnieje i istnieć może nadal tylko dopóty, dopóki wartość kapitałowa się pomnaża, tj. dopóki jako wartość usamodzielniona odbywa proces swego ruchu okrężnego, dopóki więc rewolucyjne zmiany zachodzące w wartości są w jakiś sposób przezwyciężane i wyrównywane. Ruchy kapitału występują jako działania poszczególnego kapitalisty przemysłowego w ten sposób, że funkcjonuje on jako nabywca towarów i pracy, jako sprzedawca towarów i kapitalista produkcyjny, a więc przez działalność swoją zapośred-

nicza ruch okrężny. Jeżeli dokonuje się rewolucja w wartości kapitału społecznego, wówczas może się zdarzyć, że kapitał indywidualny danego kapitalisty ulegnie jej i przypadnie, nie może bowiem przystosować się do warunków tej zmiany wartości. Im ostrzejsze i częstsze stają się rewolucje zachodzące w wartości, tym bardziej ruch automatyczny usamodzielnionej wartości, działający z siłą żywiołowego procesu przyrody, bierze górę nad przewidywaniami i kalkulacjami poszczególnego kapitalisty, w tym większym stopniu bieg normalnej produkcji jest podporządkowany anormalnej spekulacji, tym większe staje się niebezpieczeństwo zagrażające istnieniu poszczególnych kapitałów. Owe periodyczne rewolucje zachodzące w wartości potwierdzają tedy to, czemu mają rzekomo zaprzeczać, to mianowicie, że wartość jako kapitał usamodzielnia się i dzięki swemu ruchowi samodzielność tę zachowuje i umacnia.

Ta kolejność metamorfoz kapitału znajdującego się w ruchu zawiera w sobie nieustanne porównywanie zmian wielkości wartości kapitału, które zaszły podczas ruchu okrężnego, z wartością pierwotną. Jeżeli usamodzielnienie się wartości w stosunku do siły tworzącej wartość, w stosunku do siły roboczej, rozpoczyna się w akcie $P-Sr$ (kupno siły roboczej) i urzeczywistnia się w procesie produkcji jako eksploatacja siły roboczej, to owo usamodzielnienie się wartości nie występuje ponownie w tym ruchu okrężnym, w którym pieniądz, towar, elementy produkcji są jedynie kolejnymi formami wartości kapitałowej odbywającej swój proces i w którym poprzednią wielkość wartości porównuje z obecną, zmienioną wielkością wartości kapitału.

„Value” – powiada Bailey [1], oponując przeciwko koncesji usamodzielnienia się wartości, którą charakteryzuje kapitalistyczny sposób produkcji, i którą on, Bailey, uważa za złudzenie niektórych ekonomistów – „value is a relation between cotemporary commodities, because such only admit of being exchanged with each other” [Wartość jest stosunkiem między jednoczesnymi towarami, gdyż tylko takie można wymieniać jedne na drugie].

To właśnie wysuwa on jako argument przeciwko porównywaniu wartości towarów z różnych okresów, porównywaniu, które – z chwilą gdy wartość pieniądza została już dla każ-

dego okresu ustalona – oznacza jedynie porównywanie nakładów pracy niezbędnej w różnych okresach do produkcji towarów tego samego rodzaju. Ta opinia Bailcya wynika z jego ogólnego błędnego poglądu, że wartość wymienna = wartości, że forma wartości jest samą wartością; że więc wartości towarów nie można porównywać, jeżeli nie funkcjonują one aktywnie jako wartości wymienne, jeżeli zatem nie można ich realiter [rzeczywiście] wymieniać jedne na drugie. A więc nie podejrzewa on nawet, że wartość o tyle tylko funkcjonuje jako wartość kapitałowa lub kapitał, o ile w różnych fazach swego ruchu okrężnego – które nie są bynajmniej cotemporary [jednoczesne], lecz następują kolejno po sobie – pozostaje identyczna z samą sobą i porównywana jest ze sobą samą.

Aby rozpatrzeć wzór ruchu okrężnego w jego czystej postaci, nie wystarczy założyć, że towary sprzedaje się według ich wartości, lecz że się to odbywa przy pozostałych warunkach nie zmienionych. Weźmy np. formę *Pr...Pr* niezależnie od wszelkich rewolucji technicznych, dokonywających się w obrębie procesu produkcji, a mogących zdeprecjonować kapitał produkcyjny jakiegoś określonego kapitalisty; niezależnie też od wszelkiego wpływu, jaki zmiana wartości elementów kapitału produkcyjnego może ze swej strony wyrzucić na wartość istniejącego kapitału towarowego, przy czym wartość ta może zwiększyć się lub zmniejszyć, jeżeli istnieją zapasy takiego kapitału. Załóżmy, że T' , 10 000 funtów przędzy, sprzedaje się według ich wartości za 500 f. szt.; 8440 funtów przędzy = 422 f. szt. zastępuje zawartą w T' wartość kapitałową. Jeżeli jednak wartość bawełny, węgla itp. wzrosła (nie uwzględniamy tu zwykłych wahań cen), to może się zdarzyć, że owe 422 f. szt. nie wystarczą do całkowitego zastąpienia elementów kapitału produkcyjnego; dodatkowy kapitał pieniężny staje się niezbędny, kapitał pieniężny zostaje związany. Odwrotnie dzieje się, gdy owe ceny spadają; kapitał pieniężny zostaje zwolniony. Zupełnie normalnie przebiega proces tylko wtedy, gdy stosunki wartości pozostają stałe; faktycznie przebiega on normalnie dopóty, dopóki zakłócenia w powtarzaniu się ruchu okrężnego wyrównują się; im większe są zakłócenia, tym większym kapitałem pieniężnym musi dysponować kapitalista przemy-

słowy, aby móc doczekać, aż nastąpi wyrównanie; a ponieważ w miarę rozwoju produkcji kapitalistycznej rozszerza się skala każdego indywidualnego procesu produkcji, a wraz z tym wzrasta wielkość minimalna wykładanego kapitału, to okoliczność ta dołącza się do szeregu innych, które sprawiają, że funkcja kapitalisty przemysłowego staje się w coraz większym stopniu monopolem wielkich kapitalistów pieniężnych, indywidualnych lub zrzeszonych.

Przy sposobności należy tu zaznaczyć, że jeżeli następuje zmiana wartości elementów produkcji, to uwidacznia się różnica pomiędzy formą $P...P'$ z jednej strony a formą $Pr...Pr$ oraz $T...T'$ – z drugiej.

W $P...P'$, jako we wzorze nowo inwestowanego kapitału, który występuje z początku jako kapitał pieniężny, trzeba będzie przy spadku wartości środków produkcji, np. surowców, materiałów pomocniczych itp., wyłożyć mniejszy kapitał pieniężny na otwarcie przedsiębiorstwa określonej wielkości, niż potrzeba by było przed tym spadkiem, gdyż rozmiary procesu produkcji (przy nie zmieniającej się sile produkcyjnej) zależą od ilości środków produkcji, którym może podolać dana ilość siły roboczej; nie zależą jednak ani od wartości tych środków produkcji, ani też od wartości siły roboczej (wartość siły roboczej wywiera jedynie wpływ na skalę pomnażania wartości). Na odwrót, jeżeli podnosi się wartość elementów produkcji towarów, które stanowią elementy kapitału produkcyjnego, to na założenie przedsiębiorstwa określonej wielkości potrzeba większego kapitału pieniężnego. W obu wypadkach odbija się to tylko na wielkości kapitału pieniężnego, który trzeba na nowo inwestować; w pierwszym wypadku ma się do czynienia z nadmiarem kapitału pieniężnego, w drugim zaś zostaje on związany, jeżeli w danej gałęzi produkcji przyływ nowych indywidualnych kapitałów przemysłowych odbywa się w zwykłym trybie.

Ruchy okrężne $Pr...Pr$ i $T'...T'$ o tyle tylko występują same jako $P...P'$, o ile ruch Pr i T' jest jednocześnie akumulacją, a więc o ile dodatkowe p , pieniądz, przekształca się w kapitał pieniężny. Jeżeli tego pod uwagę nie weźmiemy, to zmiana wartości elementów kapitału produkcyjnego odbija się

na nich inaczej niż na $P \dots P'$; abstrahujemy tu znów od wpływu, który zmiana wartości ze swej strony wywiera na części składowe kapitału uczestniczące w procesie produkcji. Zmiana wartości odbija się w tym wypadku bezpośrednio nie na pierwotnym wydatku, lecz na kapitale przemysłowym, który znajduje się w procesie swej reprodukcji, a nie w swym pierwszym ruchu okrężnym; odbija się to więc na $T' \dots T < \frac{s_r}{s_p}$, na powrotnym przekształceniu kapitału towarowego w elementy jego produkcji, o ile te ostatnie składają się z towarów. Przy spadku wartości (lub spadku cen) możliwe są trzy przypadki: proces reprodukcji odbywa się nadal w takiej samej skali; w tym wypadku wyzwala się część dotychczasowego kapitału pieniężnego i odbywa się gromadzenie kapitału pieniężnego, chociaż nie było ani faktycznej akumulacji (produkcji w skali rozszerzonej), ani też przygotowującej ją i towarzyszącej jej przemiany p (wartości dodatkowej) w fundusz akumulacji; bądź też, jeżeli pozwalają na to warunki techniczne, proces reprodukcji ulega rozszerzeniu w większej skali, niż działyby się to przedtem; bądź wreszcie powstają większe zapasy surowców itp.

Odwrotnie dzieje się, gdy rośnie wartość elementów, które mają odtworzyć kapitał towarowy. Reprodukacja nie odbywa się już wtedy w normalnych rozmiarach (pracuje się np. przez krótszy czas) albo też – aby kontynuować ją w poprzednich rozmiarach – konieczny jest dodatkowy kapitał pieniężny (związanie kapitału pieniężnego); albo pieniężny fundusz akumulacji, jeżeli istnieje, służy w całości bądź częściowo nie do rozszerzenia procesu reprodukcji, lecz do prowadzenia go w dawnej skali. Stanowi to również związanie kapitału pieniężnego, z tą wszakże różnicą, że dodatkowy kapitał pieniężny nie pochodzi z zewnątrz, z rynku pieniężnego, lecz ze środków samego kapitału przemysłowego.

Przy $Pr \dots Pr$, $T' \dots T'$ mogą się jednak zdarzyć okoliczności wywołujące takie czy inne zmiany. Jeżeli np. nasz właściciel przedzalni ma wielki zapas bawełny (a więc znaczną część swego kapitału produkcyjnego w postaci zapasu bawełny), to na skutek spadku cen bawełny część jego kapitału produkcyjnego ulegnie deprecjacji; natomiast jeżeli ceny pójdą

w górę, to wartość tej części jego kapitału produkcyjnego zwiększy się. Z drugiej strony, jeżeli utrwalił on wielkie masy wartości w formie kapitału towarowego, np. w przędzy bawełnianej, to przy spadku cen bawełny zdeprecjonuje się część jego kapitału towarowego, a więc w ogóle część jego kapitału odbywającego ruch okrężny; odwrotnie dzieje się przy wzroście cen bawełny. Wreszcie w procesie $T'-P-T < \frac{S_r}{S_p}$ sprawa ma się tak: jeżeli akt $T'-P$, realizacja kapitału towarowego, nastąpił przed zmianą wartości elementów T , to na kapitał wpłynie to jedynie w sposób rozpatrzony w pierwszym przypadku, a mianowicie odbije się na drugim akcie cyrkulacji $P-T < \frac{S_r}{S_p}$; jeżeli zaś zmiana wartości elementów T nastąpiła przed realizacją $T'-P$, to – przy innych warunkach nie zmienionych – spadek ceny bawełny wywoła odpowiedni spadek ceny przędzy, i na odwrót, wzrost ceny bawełny wywoła wzrost ceny przędzy. Oddziaływanie na różne indywidualne kapitały, ulokowane w tej samej gałęzi produkcji, może być bardzo rozmaite, w zależności od różnych okoliczności, w których kapitały te mogą się znajdować. Zwolnienie i związanie kapitału pieniężnego może też wynikać z różnic w długości trwania procesu cyrkulacji, a więc z różnic w szybkości cyrkulacji. Należy to już jednak do rozważań o obrocie. Tutaj interesuje nas jedynie rzeczywista różnica pomiędzy $P...P'$ a obu innymi formami procesu ruchu okrężnego, różnica, która wychodzi na jaw w związku ze zmianą wartości elementów kapitału produkcyjnego.

Na odcinku cyrkulacji $P-T < \frac{S_r}{S_p}$ – w epoce rozwiniętego już, a więc dominującego kapitalistycznego sposobu produkcji – znaczna część towarów, z których składają się S_p , środki produkcji, sama jest cudzym funkcjonującym kapitałem towarowym. A więc z punktu widzenia sprzedawcy odbywa się $T'-P'$, przemiana kapitału towarowego w kapitał pieniężny. Nie należy jednak brać tego w sensie bezwzględny. Przeciwnie. W obrębie procesu cyrkulacji kapitału przemysłowego, gdzie kapitał ten funkcjonuje bądź jako pieniądz, bądź też jako towar, ruch okrężny tego kapitału – bez względu na to, czy występuje on jako kapitał pieniężny, czy też jako kapitał towarowy – krzyżuje się z cyrkulacją towarów wytworzo-

nych w warunkach najrozmaitszych społecznych sposobów produkcji, o ile te ostatnie są zarazem produkcją towarową. Niezależnie od tego, czy towary są wytworem produkcji opartej na niewolnictwie, czy też produktem wytwórczości chłopów (Chińczyków, ryotów indyjskich), czy wspólnot (Holenderskie Indie Wschodnie), czy produkcji państwowej (jak produkcja oparta na poddaństwie, spotykana we wcześniejszych okresach dziejów Rosji), czy półdzikich ludów myśliwskich itp. – wszystko jedno: jako towary i pieniądz występują one wobec pieniądza i towarów, w których postaci przejawia się kapitał przemysłowy, i tak samo wchodzi do ruchu okrężnego tego kapitału, jak i do ruchu okrężnego wartości dodatkowej zawartej w kapitale towarowym, o ile wydatkuje się ją jako dochód; wchodzi więc do obu odgałęzień cyrkulacji kapitału towarowego. Charakter procesu produkcji, którego są rezultatem, nie odgrywa żadnej roli; jako towary funkcjonują one na rynku, jako towary wchodzi do ruchu okrężnego kapitału przemysłowego, jak również do cyrkulacji zawartej w nim wartości dodatkowej. Cechą znamioną procesu cyrkulacji kapitału przemysłowego jest tedy uniwersalny charakter pochodzenia towarów, istnienie rynku jako rynku światowego. To, co dotyczy cudzych towarów, dotyczy również cudzego pieniądza; podobnie jak kapitał towarowy występuje wobec niego jedynie jako towar, tak też pieniądz ten funkcjonuje w stosunku do niego jedynie jako pieniądz; pieniądz funkcjonuje tutaj jako pieniądz światowy.

Nasuwać się tu jednak dwie uwagi.

Po pierwsze. Z chwilą gdy dokonano aktu $P-\$p$, towary ($\p) przestają być towarami i stają się jednym ze sposobów istnienia kapitału przemysłowego w jego funkcjonalnej formie Pr , w formie kapitału produkcyjnego. Ale tym samym ślady ich pochodzenia zostały zatarte; towary istnieją już tylko jako formy istnienia kapitału przemysłowego, wcielono je do tego kapitału. Pozostaje jednak w mocy okoliczność, że aby je zastąpić, potrzebna jest ich reprodukcja, i o tyle kapitalistyczny sposób produkcji uwarunkowany jest sposobami produkcji, znajdującymi się na innym niż on szczeblu rozwoju. Ale tendencją kapitalistycznego sposobu produkcji jest prze-

kształcenie w miarę możności wszelkiej produkcji w produkcję towarową; najważniejszym środkiem prowadzącym do tego celu jest właśnie wciąganie innych sposobów produkcji do swego procesu cyrkulacji; a rozwinięta produkcja towarowa jest kapitalistyczną produkcją towarową. Przenikanie kapitału przemysłowego przyspiesza wszędzie to przekształcenie, a wraz z tym również przemianę wszystkich bezpośrednich producentów w robotników najemnych.

Po wtóre. Towary wchodzące do procesu cyrkulacji kapitału przemysłowego (do nich należą też niezbędne środki utrzymania, w które w celu reprodukcji siły roboczej przekształca się kapitał zmienny po wypłaceniu go robotnikom) – niezależnie od ich pochodzenia, od społecznej formy procesu produkcji, który je zrodził – występują wobec kapitału przemysłowego same już w formie kapitału towarowego, w formie kapitału towarowo-handlowego, czyli kupieckiego; a kapitał ten z natury swej obejmuje towary wszystkich sposobów produkcji.

Podobnie jak kapitalistyczny sposób produkcji zakłada, że produkcja odbywa się na wielką skalę, tak też zakłada on nicodźownie, że i sprzedaż odbywa się na wielką skalę; zakłada więc, że sprzedaje się towary kupcowi, nie zaś poszczególnym konsumentom. O ile konsument ten jest sam konsumentem produkcyjnym, a więc kapitalistą przemysłowym, a zatem o ile kapitał przemysłowy jednej gałęzi produkcji dostarcza środków produkcji innej gałęzi, o tyle ma miejsce również bezpośrednia sprzedaż (w formie zamówienia itp.) przez jednego kapitalistę przemysłowego wielu innym. O tyle więc każdy kapitalista przemysłowy jest bezpośrednim sprzedawcą, jest sam swoim kupcem, czym zresztą jest także, gdy swe towary sprzedaje kupcowi.

Produkcja kapitalistyczna zakłada, że istnieje handel towarowy jako funkcja kapitału kupieckiego i że wraz z rozwojem produkcji kapitalistycznej handel ten coraz bardziej się rozwija. Aby zobrazować poszczególne strony kapitalistycznego procesu cyrkulacji, zakładamy więc, że handel ten istnieje; jednakże przy ogólnej analizie kapitalistycznego procesu cyrkulacji zakładamy, że sprzedaż odbywa się bezpośrednio, bez po-

średnictwa kupca, pośrednictwo to bowiem zaciemnia różne momenty ruchu.

Oto co mówi Sismondi, który nieco naiwnie ujmuje sprawę:

„Le commerce emploie un capital considérable, qui paraît, au premier coup d'oeil, ne point faire partie de celui dont nous avons détaillé la marche. La valeur des draps accumulés dans les magasins du marchand-drapier semble d'abord tout-à-fait étrangère à cette partie de la production annuelle que le riche donne au pauvre comme salaire pour le faire travailler. Ce capital n'a fait cependant que remplacer celui dont nous l'avons parlé. Pour saisir avec clarté le progrès de la richesse, nous l'avons prise à sa création, et nous l'avons suivie jusqu'à sa consommation. Alors le capital employé dans la manufacture des draps, par exemple, nous a paru toujours le même; échangé contre le revenu du consommateur, il ne s'est partagé qu'en deux parties: l'une a servi de revenu au fabricant comme produit, l'autre a servi de revenu aux ouvriers comme salaire, tandis qu'ils fabriquent de nouveau drap.

Mais on trouva bientôt que, pour l'avantage de tous, il valait mieux que les diverses parties de ce capital se remplaçassent l'une l'autre, et que, si cent mille écus suffisaient à faire toute la circulation entre le fabricant et le consommateur ces cent mille écus se partageassent également entre le fabricant, le marchand en gros, et le marchand en détail. Le premier, avec le tiers seulement, fit le même ouvrage qu'il avait fait avec la totalité, parcequ'au moment où sa fabrication était achevée, il trouvait le marchand acheteur beaucoup plus tôt qu'il n'aurait trouvé le consommateur. Le capital du marchand en gros se trouvait de son côté beaucoup plus tôt remplacé par celui du marchand en détail... La différence entre les sommes des salaires avancés et le prix d'achat du dernier consommateur devait faire le profit des capitaux. Elle se répartit entre le fabricant, le marchand et le détaillant, depuis qu'ils eurent divisé entre eux leurs fonctions, et l'ouvrage accompli fut le même, quoiqu'il eût employé trois personnes et trois fractions de capitaux, au lieu d'une". („Nouveaux Principes", I, p. 139, 140). — „Tous" (kupcy) „concourent indirectement à la production; car celle-ci, ayant pour objet la consommation, ne peut être considérée comme accomplie que quand elle a mis la chose produite à la portée du consommateur". (Ib., p. 137).

[„Handel używa kapitału pokąźnego, który na pierwszy rzut oka

zdaje się nie wchodzić do tego kapitału, którego działanie badaliśmy uprzednio. Wartość sukna nagromadzonego w składach hurtowych sukienika wydaje się zrazu zupełnie nie należeć do tej części produkcji rocznej, którą bogaty daje biednym jako płacę, żeby ich skłonić do pracy. Jednakże kapitał ten zastępuje właśnie tamten, o którym mówiliśmy. Aby jasno zrozumieć rozwój bogactwa, rozpatrywaliśmy go przy powstaniu i śledzili aż do spożycia. Wówczas kapitał użyty np. w manufakturze sukna wydawał nam się wciąż ten sam; wymieniony na dochód spożywcy rozdzielił się tylko na dwie części: jedna stała się dochodem fabrykanta jako jego zysk, druga stała się dochodem robotników jako ich płaca, podczas gdy wyrabiali nowe sukno.

Wkrótce jednak spostrzeżono, że z korzyścią dla wszystkich lepiej by było, gdyby różne części tego kapitału zastępowały jedna drugą i żeby, jeśli 100 000 talarów wystarczy na dokonanie całego obiegu między fabrykantem a spożywcą, te 100 000 talarów podzieliły się również między fabrykanta, hurtownika i detalistę. Pierwszy za trzecią część tylko kapitału wykonał taką samą pracę, jaką by mógł zrobić za całość, ponieważ w chwili, gdy wytwarzanie zostało ukończone, znalazł kupca-nabywcę pręcej, niżby mógł znaleźć spożywcę. Kapitał hurtownika ze swej strony został daleko szybciej zastąpiony przez kapitał detalisty... Różnica między sumą płac wypłaconych z góry i ceną kupna ostatniego spożywcy powinna tworzyć zysk od kapitałów. Dzieli się ona między fabrykanta, hurtownika i detalistę, odkąd rozdzielili między siebie funkcje, ale robota dokonana była ta sama, chociaż użyto do niej trzech osób i trzy części kapitału zamiast jednej" („Nowe zasady ekonomii politycznej”, Warszawa 1955, t. I, str. 124–125). – „Wszyscy [kupcy] pośrednio uczestniczyli w produkcji, która mając na celu spożycie nie może być uważana za ukończoną, dopóki nie dostarczy rzeczy wytworzonej do rąk spożywcy” (tamże, str. 123)].

Kiedy przy rozpatrywaniu ogólnych form ruchu okrężnego i w ogóle w całej drugiej księdze mówimy o pieniądzu, mamy na myśli pieniądz kruszcowy, z wyłączeniem pieniądza symbolicznego, zwykłych znaków wartości, które stanowią tylko specjalność niektórych państw, oraz z wyłączeniem pieniądza kredytowego, którego jeszcze nie omówiliśmy. Po pierwsze, jest to zgodne z biegiem historii: we wczesnej epoce pro-

dukcji kapitalistycznej pieniądź kredytowy nie odgrywa żadnej roli lub też odgrywa rolę tylko nieznaczną. Po wtóre, konieczność badania w takiej kolejności jest również teoretycznie uzasadniona tym, że we wszystkich dotychczasowych krytycznych pracach badawczych o cyrkulacji pieniądza kredytowego Tooke i inni musieli wciąż powracać do rozważań na temat tego, jakby się sprawa przedstawiała na gruncie cyrkulacji wyłącznie kruszcowej. Nie wolno wszakże zapominać, że pieniądź kruszcowy może funkcjonować zarówno w charakterze środka kupna, jak i środka płatniczego. W tej drugiej księdze dla uproszczenia sprawy ujmujemy w ogóle pieniądź kruszcowy tylko w jego pierwszej funkcjonalnej formie.

Jeżeli proces cyrkulacji kapitału przemysłowego, będący jedynie częścią jego indywidualnego procesu ruchu okrężnego, stanowi tylko szereg aktów w obrębie ogólnej cyrkulacji towarowej, to wyznaczają go ogólne prawa, które omówiliśmy już poprzednio (księga I, rozdz. III). Ta sama suma pieniężna, np. 500 f. szt., wciąga kolejno do cyrkulacji tym więcej kapitałów przemysłowych (bądź też kapitałów indywidualnych w formie kapitałów towarowych), im większa jest szybkość obiegu pieniądza, a więc im prędzej każdy poszczególny kapitał przebiega przez szereg swych towarowych lub pieniężnych metamorfoz. W konsekwencji ta sama masa wartości kapitałowej wymaga do swej cyrkulacji tym mniej pieniędzy, w im większym stopniu pieniądź funkcjonuje jako środek płatniczy, a więc w im większym stopniu, przy zastępowaniu np. kapitału towarowego jego środkami produkcji, do zapłacenia są tylko salda i im krótsze są terminy płatności, np. przy wypłacie zarobków robotniczych. Z drugiej strony, jeżeli założymy, że szybkość cyrkulacji i wszystkie inne okoliczności nie ulegają zmianie, to ilość pieniędzy, która musi cyrkulować jako kapitał pieniężny, wyznaczona jest przez sumę cen towarów (cenę pomnożoną przez masę towarów) lub też – gdy dana jest masa i wartość towarów – przez wartość samego pieniądza.

Jednakże prawa rządzące ogólną cyrkulacją towarową zachowują swą moc tylko o tyle, o ile proces cyrkulacji kapitału stanowi szereg prostych aktów cyrkulacji, nie zaś wtedy, gdy

akty te stanowią funkcjonalnie określone etapy ruchu okrężnego indywidualnych kapitałów przemysłowych.

Aby wyraźnie to sobie uprzytomnić, najlepiej będzie, gdy rozpatrzmy proces cyrkulacji w jego nieprzerwanym związku, tak jak on przejawia się w obu formach:

$$\begin{array}{l}
 \text{II) } Pr \dots T' \left\{ \begin{array}{l} T - \left\{ P - T < \frac{S_r}{S_p} \dots Pr (Pr') \right. \\ - P' \\ t - \left\{ p - t \right. \end{array} \right. \\
 \\
 \text{III) } T' \left\{ \begin{array}{l} T - \left\{ P - T < \frac{S_r}{S_p} \dots Pr \dots T' \right. \\ - P' \\ t - \left\{ p - t \right. \end{array} \right.
 \end{array}$$

Proces cyrkulacji (niezależnie od tego, czy występuje jako $T-P-T$, czy też jako $P-T-P$), będąc w ogóle szeregiem aktów cyrkulacji, reprezentuje jedynie oba przeciwstawne szeregi metamorfoz towarowych, z których każda zakłada z kolei przeciwstawną metamorfozę towaru lub pieniądza, znajdujących się w cudzych rękach.

Akt $T-P$ ze strony posiadacza towaru jest aktem $P-T$ ze strony nabywcy; pierwsza metamorfoza towaru w akcie $T-P$ jest drugą metamorfozą towaru występującego jako P ; odwrotnie rzecz ma się w akcie $P-T$. A więc to, co wykazano, gdy chodzi o splatanie się metamorfozy towaru w jednym stadium z metamorfozą innego towaru w innym stadium, dotyczy cyrkulacji kapitału, o ile kapitalista funkcjonuje jako nabywca i sprzedawca towaru, jego kapitał zatem jako pieniądz wobec cudzego towaru lub też jako towar wobec cudzego pieniądza. Jednakże owo splatanie się metamorfoz towarów nie jest jednocześnie wyrazem splatania się metamorfoz kapitałów.

Po pierwsze, jak już widzieliśmy, akt $P-T$ (S_p) może przedstawiać splot metamorfoz różnych kapitałów indywidualnych. Na przykład kapitał towarowy właściciela przedsiębiorstwa bawełny, przędza, zostaje częściowo zastąpiony węglem. Część jego kapitału znajduje się w formie pieniężnej i z niej przekształca się w formę towarową, podczas gdy kapitał kapitali-

stycznego producenta węgla znajduje się w formie towarowej i dlatego przekształca się w formę pieniężną; ten sam akt cyrkulacji przedstawia tutaj przeciwstawne metamorfozy dwóch kapitałów przemysłowych (należących do różnych gałęzi produkcji), a więc splatanie się szeregów metamorfoz tych kapitałów. Jak jednak widzieliśmy, nie jest to konieczne, aby S_p , w które przekształca się P , było kapitałem towarowym w sensie kategoriycznym, tj. formą funkcjonowania kapitału przemysłowego, środkami produkcji wytworzonymi przez kapitalistę. Mamy tu zawsze $P-T$ z jednej strony, $T-P$ zaś z drugiej, lecz nie zawsze splot metamorfoz kapitałów. Nadto $P-S_r$, zakup siły roboczej, nigdy nie stanowi splotu metamorfoz kapitałów, gdyż siła robocza jest wprawdzie towarem robotnika, jednak kapitałem staje się dopiero wtedy, kiedy została sprzedana kapitaliście. Z drugiej strony w procesie $T'-P'$ nie jest rzeczą nieodzowną, aby P' było przekształconą formą kapitału towarowego; może ono być pieniężną formą towaru siła robocza (płacą roboczą) bądź też produktu wytworzonego przez samodzielnego robotnika, niewolnika, poddanego chłopca, wspólnotę.

A po wtóre, gdy chodzi o funkcjonalnie określoną rolę, jaką odgrywa każda metamorfoza dokonująca się w procesie cyrkulacji kapitału indywidualnego, nie jest bynajmniej konieczne, aby metamorfoza ta stanowiła odpowiednią przeciwstawną metamorfozę w ruchu okrężnym innego kapitału – jeżeli mianowicie założymy, że cała produkcja rynku światowego prowadzona jest w sposób kapitalistyczny. Na przykład w ruchu okrężnym $Pr...Pr$ może P' , którym płaci się za T' , być dla nabywcy jedynie jego wartością dodatkową w formie pieniężnej (gdy towar jest artykułem konsumpcji); lub też w $P'-T' < \frac{S_r}{S_p}$ (gdzie więc wchodzi kapitał już zakumulowany) P' może dla sprzedawcy S_p wejść do cyrkulacji jego kapitału jedynie jako zastąpienie wyłożonego przezeń kapitału lub też może nawet nie wejść w ogóle do cyrkulacji jego kapitału, jeżeli P' odgałęzia się jako wydatkowanie dochodu.

Toteż zagadnienie, w jaki sposób zastępują się wzajemnie w procesie cyrkulacji różne części składowe globalnego kapitału społecznego, w stosunku do którego poszczególne kapita-

ły stanowią jedynie samodzielnie funkcjonujące części składowe, zagadnienie to – zarówno gdy chodzi o kapitał, jak i o wartość dodatkową – nie może być rozwiązane drogą badania prostych splotów metamorfoz cyrkulacji towarowej, które są wspólne dla cyrkulacji kapitału i wszelkiej cyrkulacji towarowej; zagadnienie to wymaga innego sposobu badania. Dotychczas poprzestawano w tej sprawie na frazesach; przy ich bliższej analizie okazywało się, że nie zawierają one nic poza nieokreślonymi wyobrażeniami zapożyczonymi wyłącznie z badań nad takimi splotami metamorfoz, które właściwe są wszelkiej cyrkulacji towarowej.

Jedną z najbardziej rzucających się w oczy właściwości procesu ruchu okrężnego kapitału przemysłowego, a więc i produkcji kapitalistycznej, jest okoliczność, że z jednej strony elementy tworzące kapitał produkcyjny pochodzą z rynku towarowego i że na tym rynku trzeba je stale odnawiać, nabywać jako towary; z drugiej zaś strony produkt procesu pracy wychodzi z tego procesu jako towar i trzeba go stale od nowa sprzedawać jako towar. Porównajmy np. współczesnego dzierżawcę z Dolnej Szkocji ze staroświeckim drobnym chłopem na kontynencie. Pierwszy sprzedaje cały swój produkt i dlatego też musi na nowo nabyć na rynku wszystkie jego elementy, nawet nasiona; natomiast drugi sam bezpośrednio spożywa większą część swego produktu, kupuje i sprzedaje jak najmniej, sam w miarę możliwości sporządza narzędzia, odzież itp.

Na tej zasadzie przeciwstawiano sobie wzajemnie gospodarkę naturalną, gospodarkę pieniężną i gospodarkę kredytową jako trzy charakterystyczne formy ekonomiczne ruchu produkcji społecznej.

Po pierwsze, te trzy formy nie stanowią równorzędnych co do znaczenia faz rozwojowych. Tak zwana gospodarka kredytowa sama jest tylko formą gospodarki pieniężnej, o ile oba terminy oznaczają funkcje wymiany lub sposoby wymiany pomiędzy samymi producentami. W rozwiniętej produkcji kapitalistycznej gospodarka pieniężna stanowi już tylko podstawę gospodarki kredytowej. A zatem gospodarka pieniężna i go-

spodarka kredytowa odpowiadają tylko różnym szczeblom rozwoju produkcji kapitalistycznej, nie stanowią jednak bynajmniej różnych samodzielnych form wymiany w porównaniu z gospodarką naturalną. Z taką samą słuszością można by tym dwóm formom przeciwstawić jako równorzędne różnorakie formy gospodarki naturalnej.

Po wtóre, ponieważ w kategoriach: gospodarka pieniężna, gospodarka kredytowa – podkreśla się i uważa za cechę charakterystyczną nie gospodarke, tj. sam proces produkcji, lecz odpowiadający gospodarce sposób wymiany pomiędzy różnymi agentami produkcji lub producentami, przeto tak samo należałoby też postępować przy rozpatrywaniu pierwszej kategorii. A zatem zamiast gospodarki naturalnej mielibyśmy gospodarke wymienną. Zupełnie zamknięta gospodarka naturalna, np. peruwiańskiego państwa Inków^[8], nie podpadałaby pod żadną z tych kategorii.

Po trzecie, gospodarka pieniężna jest właściwa wszelkiej produkcji towarowej i produkt występuje jako towar w najrozmaitszych społecznych organizmach wytwórczych. Cechą charakterystyczną produkcji kapitalistycznej byłby tedy jedynie zakres, w jakim produkt wytwarza się jako przedmiot handlu, jako towar, a także zakres, w jakim elementy tworzenia danego produktu muszą znów jako przedmioty handlu, jako towary wejść do tej gospodarki, z której ów produkt pochodzi.

W rzeczywistości produkcja kapitalistyczna jest produkcją towarową, która stała się powszechną formą produkcji; jest nią jednak i w miarę swego rozwoju staje się nią coraz bardziej jedynie dlatego, że sama praca występuje tu jako towar, dlatego, że robotnik sprzedaje pracę, tj. funkcję swej siły roboczej, i to – jak zakładamy – według jej wartości, którą określają koszty jej reprodukcji. W tej mierze, w jakiej praca staje się pracą najemną, producent staje się kapitalistą przemysłowym; dlatego produkcja kapitalistyczna (a więc również i produkcja towarowa) występuje w całej pełni dopiero wtedy, kiedy robotnikiem najemnym staje się również bezpośredni producent rolny. W stosunku między kapitalistą a robotnikiem najemnym stosunek pieniężny, stosunek pomiędzy

nabywcą a sprzedawcą, staje się stosunkiem immanentnym samej produkcji. Jednakże stosunek ten zasadza się w istocie rzeczy na społecznym charakterze produkcji, nie zaś sposobu wymiany; przeciwnie, społeczny charakter wymiany wynika ze społecznego charakteru produkcji. Zresztą horyzontowi burżuazji, pochłoniętej bez reszty robieniem interesów, odpowiada w zupełności pogląd, że nie charakter sposobu produkcji stanowi podstawę odpowiadającego mu sposobu wymiany, lecz na odwrót⁷.

Kapitalista włącza do cyrkulacji mniej wartości w formie pieniądza, niż z niej wyciąga, albowiem włącza do niej więcej wartości w formie towaru, niż wyciągnął z niej w formie towaru. O ile funkcjonuje on tylko jako uosobienie kapitału, jako kapitalista przemysłowy, jego podaż wartości towarowych jest stale większa niż jego popyt na wartości towarowe. Gdyby podaż i popyt z jego strony pokrywały się pod tym względem, oznaczałoby to, że wartość jego kapitału nie pomnaża się; jego kapitał nie funkcjonowałby jako kapitał produkcyjny; kapitał produkcyjny przekształciłby się w kapitał towarowy, który nie jest brzemiennej wartością dodatkową; podczas procesu produkcji nie wyciągałby z siły roboczej wartości dodatkowej w formie towarowej, a więc w ogóle nie funkcjonowałby jako kapitał. Kapitalista musi rzeczywiście „sprzedawać drożej, niż kupił”, ale to udaje mu się tylko dlatego, że za pośrednictwem kapitalistycznego procesu produkcji przekształcił on zakupiony przez siebie towar tańszy – posiadający mniejszą wartość – w towar, który ma większą wartość, a więc jest droższy. Sprzedaje drożej nie dlatego, że sprzedaje towar powyżej jego wartości, lecz dlatego, że sprzedaje towar o wartości większej niż suma wartości elementów jego produkcji.

Stopa, według której kapitalista pomnaża wartość swego kapitału, jest tym większa, im większa jest różnica pomiędzy

⁷ Dotąd rękopis V. – To, co następuje dalej aż do końca rozdziału, stanowi notatkę, która znajduje się w zeszycie z roku 1877 lub 1878 wśród wyciągów z różnych książek.

jego podażą a jego popytem, czyli im większa jest nadwyżka tej wartości towarowej, którą dostarcza on na rynek, ponad tę wartość towarową, którą nabywa na rynku. Nie jest jego celem, aby popyt i podaż się pokrywały, lecz aby się możliwie nie pokrywały, aby jego podaż przewyższała jego popyt.

To, co dotyczy poszczególnego kapitalisty, dotyczy również klasy kapitalistów.

O ile kapitalista uosabia tylko kapitał przemysłowy, o tyle popyt z jego strony stanowi jedynie popyt na środki produkcji i siłę roboczą. Popyt z jego strony na $\$p$, rozpatrywany z punktu widzenia wartości, jest mniejszy od wyłożonego przezeń kapitału; zakupuje on środki produkcji o mniejszej wartości niż wartość jego kapitału, a więc o znacznie jeszcze mniejszej wartości niż wartość kapitału towarowego, który dostarcza na rynek.

Co się tyczy popytu ze strony kapitalisty na siłę roboczą, to określa go pod względem wartości stosunek jego kapitału zmiennego do całego jego kapitału, a więc $= v : K$, i dlatego w produkcji kapitalistycznej popyt na siłę roboczą wzrasta w stosunkowo mniejszym stopniu niż popyt z jego strony na środki produkcji. Kapitalista w coraz większym stopniu staje się nabywcą $\$p$ niż nabywcą Sr .

Ponieważ robotnik wymienia przeważnie swą płacę na środki utrzymania, a przy tym głównie na niezbędne środki utrzymania, przeto popyt kapitalisty na siłę roboczą jest pośrednio jednocześnie popytem na środki spożycia, wchodzące w zakres konsumpcji klasy robotniczej. Jednakże popyt ten $= v$ i nie jest ani o atom większy (jeżeli robotnik zaoszczędza coś ze swej płacy – pomijamy tu z konieczności wszelkie stosunki kredytowe – oznacza to, że przekształca część swej płacy w skarb i pro tanto [w tej mierze] nie występuje już jako reprezentant popytu, jako nabywca). Maksymalna granica popytu ze strony kapitalisty $= K = c + v$, podaż zaś z jego strony $= c + v + m$; jeżeli więc struktura jego kapitału towarowego jest $80_c + 20_v + 20_m$, to popyt z jego strony $= 80_c + 20_v$, a więc rozpatrywany pod względem wartości jest o $1/5$ mniejszy niż podaż z jego strony. Im wyższa jest stopa procentowa wytwarzanej przez kapitalistę masy m (stopa zysku),

tym mniejszy staje się jego popyt w stosunku do jego podaży. Aczkolwiek popyt kapitalisty na siłę roboczą – a zatem pośrednio na niezbędne środki utrzymania – staje się z postępem produkcji coraz mniejszy od popytu z jego strony na środki produkcji, to jednakże nie należy zapominać, że popyt z jego strony na $\$p$ jest stale, przeciętnie biorąc, mniejszy od jego kapitału. Ów popyt na środki produkcji musi więc pod względem wartości być stale mniejszy niż produkt towarowy kapitalisty dostarczającego mu owych środków produkcji i pracującego przy pomocy takiego samego kapitału i w pozostałych warunkach nie zmienionych. Okoliczność, że chodzi tu o wielu kapitalistów, a nie o jednego, nie zmienia wcale postaci rzeczy. Przypuśćmy, że jego kapitał wynosi 1000 f. szt., część stała kapitału = 800 f. szt.; wtedy popyt jego w stosunku do wszystkich kapitalistów dostarczających mu środków produkcji = 800 f. szt., oni zaś wszyscy razem na każde 1000 f. szt. (niezależnie od tego, ile z tego przypada na każdego z nich i jaką część całego jego kapitału stanowiłaby suma przypadająca na każdego) dostarczają przy takiej samej stopie zysku środków produkcji wartości 1200 f. szt.; jego popyt pokrywa więc zaledwie $\frac{2}{3}$ ich podaży, gdy tymczasem cały jego własny popyt wynosi pod względem wartości tylko $\frac{4}{5}$ jego własnej podaży.

Przy okazji musimy tu, wybiegając naprzód, zająć się jeszcze obrotem kapitału. Przypuśćmy, że cały kapitał danego kapitalisty wynosi 5000 f. szt., z czego 4000 f. szt. stanowi kapitał trwały, a 1000 f. szt. stanowi kapitał obrotowy; według poprzedniego założenia ten 1000 = $800_c + 200_v$. Aby cały jego kapitał obrócił się jeden raz w ciągu roku, jego kapitał obrotowy musi obrócić się pięć razy w ciągu roku; jego produkt towarowy równa się wtedy 6000 f. szt., a więc jest o 1000 f. szt. większy niż wyłożony przezeń kapitał, co znów daje taki sam stosunek wartości dodatkowej jak przedtem:

$5000 K : 1000_m = 100_{(c+v)} : 20_m$. A zatem obrót ten nie zmienia wcale stosunku całego popytu ze strony kapitalisty do całej jego podaży: popyt pozostaje o $\frac{1}{5}$ mniejszy od podaży.

Założmy, że jego kapitał trwały należy odnawiać co 10 lat. Kapitalista amortyzuje więc corocznie $\frac{1}{10} = 400$ f. szt. Dzień-

ki temu posiada on obecnie tylko wartość w wysokości 3600 f. szt. w kapitale trwałym + 400 f. szt. w pieniądzu. Jeżeli zachodzi potrzeba poczynienia napraw i jeżeli rozmiary ich nie są większe od przeciętnych, to wydatki na te naprawy nie są niczym innym jak wkładem kapitału, dokonany przez kapitalistę dopiero w późniejszym terminie. Możemy sprawę tak potraktować, jak gdyby kapitalista, szacując wartość swego wkładu kapitałowego, o ile wchodzi ona do rocznego produktu towarowego, wliczył do niej od razu koszty napraw, tak że są one objęte przez amortyzację wynoszącą $\frac{1}{10}$ wartości kapitałowej. (Jeżeli potrzeba napraw jest w rzeczywistości niższa od przeciętnej, to kapitalista zyskuje na tym, jeżeli zaś jest wyższa – traci. Wyrównuje się to jednak, gdy chodzi o całą klasę kapitalistów czynnych w tej samej gałęzi przemysłu). W każdym razie, chociaż roczny popyt ze strony kapitalisty, przy jednym w ciągu roku obrocie całego jego kapitału, pozostaje 5000 f. szt., czyli równa się wyłożonej pierwotnie wartości kapitałowej, to jednak wzrasta on w stosunku do obrotowej części kapitału, natomiast zmniejsza się stale w stosunku do jego części trwałej.

Przejdźmy teraz do reprodukcji. Załóżmy, że kapitalista spożywa całą wartość dodatkową p i przekształca znów w kapitał produkcyjny tylko pierwotną wartość kapitałową K . Teraz popyt ze strony kapitalisty równa się pod względem wartości jego podaży. Jednakże nie pod względem ruchu jego kapitału; jego popyt jako kapitalisty wynosi tylko $\frac{4}{5}$ jego podaży (pod względem wielkości wartości); $\frac{1}{5}$ konsumuje on jako niekapitalista, nie z tytułu swych funkcji kapitalisty, lecz na swe potrzeby osobiste lub dla przyjemności.

W procentowym ujęciu rachunek jego będzie wtedy wyglądał, jak następuje:

Jego popyt jako kapitalisty	= 100,	podaż	= 120
Jego popyt jako człowieka			
oddanego uciechom życia	= 20,	podaż	= —
	<hr/>		
Suma popytu	= 120,	podaży	= 120

Założenie to równa się założeniu, że produkcja kapitalistyczna nie istnieje, a więc nie istnieje też sam kapitalista przemysłowy. Założenie bowiem, że motywem napędowym jest oso-

biste spożycie, a nie właśnie bogacenie się, usuwa samą podstawę kapitalizmu.

Ale ponadto założenie takie jest również technicznie niemożliwe. Kapitalista musi nie tylko tworzyć kapitał rezerwowo na wypadek wahań cen i aby móc wyczekać najkorzystniejszej koniunktury dla kupna i sprzedaży; musi on akumulować kapitał, aby móc w ten sposób rozszerzać produkcję i wprowadzać udoskonalenia techniczne do organizmu wytwórczego.

Aby akumulować kapitał, musi on przede wszystkim pewną część wartości dodatkowej, która napływa mu w formie pieniędzy z cyrkulacji, wyłączyć z cyrkulacji i gromadzić jako skarb, aż osiągnie ona rozmiary niezbędne do rozszerzenia starego przedsiębiorstwa lub założenia nowego przedsiębiorstwa obok starego. Dopóki trwa tworzenie skarbu, dopóty nie zwiększa to popytu ze strony kapitalisty; pieniądz jest unieruchomiony; nie odciąga z rynku towarowego żadnego ekwiwalentu w towarze za ten ekwiwalent pieniężny, który został odciągnięty z rynku w zamian za dostarczony towar.

Nie bierzmy tu pod uwagę kredytu; a należy to do dziedziny kredytu, gdy kapitalista np. w miarę tego, jak gromadzą mu się pieniądze, deponuje je w banku na oprocentowanym rachunku bieżącym.